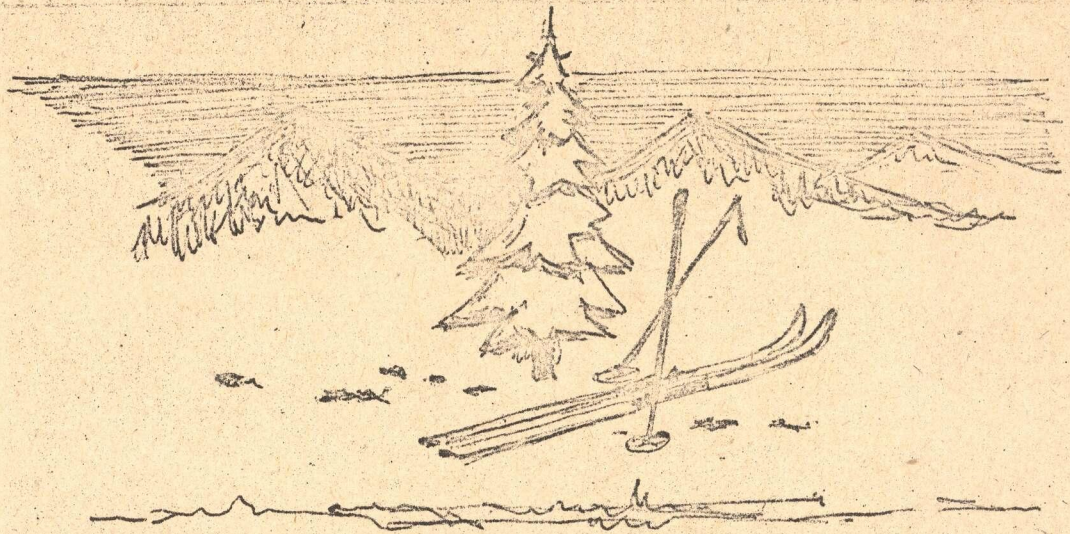


GŁOS

GJ CZYZNA

NAUKA CNOTA



GŁOS INSTRUKTORÓW KREGU
IM. ANDRZEJA MAKKOWSKIEGO
CHORAŁGIEW GDAŃSKA

GDAŃSK 1988-89 ZIMA

"Praca harcerska musi się ułożyć
w promieniu trzech zasadniczych idei:
miłości Boga, miłości państwowości
wyprzedzającej, z ukochania narodu
oraz oparcia życia - na prawdzie."

Hm Michał Karłowicz



Do użytku wewnętrznego Kręgu

Redaguje zespół Kręgu Instruktorów
Chorągwi Gdańskiej im. Andrzeja Małkowskiego
Redaktor naczelny - hm Jan Rymaszewicz
Opracowanie graficzne - hm Stanisław Katzer
Opracowanie numeru - hm Witold - Lech Rusiniak
Redaktor techniczny - hm Sylwester Głapiak

oraz:

hm Maria Krawowska,
hm Ida Rusiniak,
hm Stefania Stipal,
hm Roman Koturbasz,
hm Witold Lech Rusiniak,
phm Bohdan Szwerner,
hm Jan Minklewski.

Przepraszamy naszych czytelników
za nieprzewidziane i niezależne od
naszej reakcji opóźnienia w druku
jesiennego numeru "ONC".

Redakcja

KAZALI SIĘ
UCHARAKTERYZOWAĆ...



Z przedrobiniami dla gdańskiego Kręgu
Szwerner

W Polsce - o jakże cudną była
ta noc - w królewskiej śniegów szacie
Tam każda chata dzisiaj śpiewa -
tam każde serce śpiewa w chacie
pieśń, co wkrąg echem się rozchodzi,
wieszcząc radozne - "Bóg się rodzi".

Józef Karczka
Legiony - Noc Wigilijna 1914 r.

Wszystkim -
wzajemnej życzliwości, miłości,
nadrzeczni i służby na najradośniejsze
Świąta i cały 1989 rok
życzy Redakcja

- uwypuklić i eksponować rolę osobistego przykładu instruktora, tak w codziennym życiu cywilnym, jak też jego postawy wobec obowiązków zawodowych, czy powinności wobec społeczeństwa. Obowiązkiem wszystkich Instancji Związku winno być eksponowanie postaw zgodnych z Prawem Harcerskim we wszystkich jego punktach, stawianie sobie dużych wymagań i poważne traktowanie obowiązków. Ludzie nie przestrzegający Prawa Harcerskiego winni być z organizacji usunięci. Liczne przypadki łamania Prawa Harcerskiego przez instruktorów nawet z najwyższych Władz Związku (opublikowane w prasie zamówienie napoi alkoholowych na Walnym Zjeździe ZHP - „Zdrowie i Trzeźwość” 10.1.1986) nie mogą być tolerowane.

- domagać się, aby szkoła, na terenie której ZHP jest jednym z ogniw pomagających w realizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego, była sojusznikiem harcerstwa i stwarzała warunki do współpracy;

- podjąć kroki do realizacji statutowego zapisu o patriotycznym wychowaniu. Aktualna masowa emigracja młodych jest niewątpliwie wywołana brakiem umiłowania i znajomości Ojczyzny, co wynika z braku wychowania patriotycznego.

- poczynić kroki w kierunku zacieśnienia kontaktów z Międzynarodową Organizacją Skautową oraz uruchomić niezrealizowaną od 30 lat Uchwałę i Zjazd ZHP w Łodzi o nawłazaniu kontaktów z ZHP na emigracji. Wydaje się to szczególnie konieczne w sytuacji masowych wyjazdów młodzieży z kraju, dla podtrzymania jej związków z ojczyzną. Należy zaktywizować zapis Statutu mówiący o zagranicznej działalności ZHP.

- koniecznym jest zbadanie i wyjaśnienie „czarnych plam” w dziejach powojennego harcerstwa, jak incydenty na Zlocie Młodzieży Polskiej w Szczecinie w 1946 r., czy fakty przypisywane ZHP np. morderstwo ZWM-owca Stachowiaka w Poznaniu w 1947 r., niszczenia dokumentów i palenia harcerskich sztandarów przy likwidacji harcerstwa w latach pięćdziesiątych, wyrok (w tym wyrok śmierci) na instruktorach ZHP i Szarych Szeregów jak np. Jan Rodowicz „Anoda” (jeden z uczestników bohaterkiej Akcji pod Arsenalem), czy też działalności tajnych organizacji harcerskich powstałych po likwidacji ZHP w 1950 r. i inne.

Zwracamy też uwagę, że opublikowany w „Motywach” Nr 4 ze stycznia br. Projekt Statutu ZHP nie nadąża za zachodzącymi w kraju zmianami. Nie jest opracowany na miarę dzisiejszych i przyszłych potrzeb młodzieży i nie spełnia pokładanych w nim nadziei. Szereg niesprecyzowanych i enigmatycznych sformułowań, uwarunkowań i ograniczeń w ruchu harcerskim i działalności jednostek (drużyn, kregów), a także zapisy dzielące na tych, którzy mogą być instruktorami i tych którzy nie mogą, jest nie do pogodzenia z aktualnymi trendami do pluralizmu społecznego i politycznego w naszym społeczeństwie, nie mówiąc już o niezgodności z Ustawą zasadniczą.

Nasz niepokój budzą także ostatnie wystąpienia Naczelnika ZHP dotyczące istnienia innych organizacji dla dzieci i młodzieży. Jako instruktorzy, jesteśmy za silnym, liczącym się w Polsce Związkiem, jednakże jakiegokolwiek próby ograniczenia prawa innych do stanowienia o sobie uważamy za przejaw ciągłego żywego ducha stalinizmu, za próbę zatrzymania postępujących porozumień, w imię sobie tylko znanych interesów. Nie przepisy i zakazy, ale sumienna praca prowadzona w duchu harcerskich idei, może przyczynić się do dobrego imienia Związku.

Czuwaj!

Gdańsk; 22 lutego 1989.

53 członków i sympatyków Kregu, którzy podpisali nasz „List Otwarty” do Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego podajemy na następnej stronie.

1. Witold - Lech Rusiniak hm, 2. Stefania Stipal hm, 3. Maria Hrabowska hm,
4. Stanisław Katzer hm, 5. Jola Rusiniak hm, 6. Hanna Bakowska pud,
7. Małgorzata Suchocka pud, 8. Jan Winklerowski hm, 9. Roman Koturbasz hm,
10. Jan Rymaszewicz hm, 11. Halina Minczewicz hm, 12. Teresa Hejerska - Biernatowska phm,
13. Zenon Minczewicz hm, 14. Małgorzata Stanczak pud, 15. Piotr Lorens pud,
16. Monika Dorniak pud, 17. Maciej Rusiniak phm, 18. Krystyna Kowarszewska phm,
19. Adela Jęzabik phm, 20. ks. Marek Adamczyk pud, 21. ks. Kazimierz Hojciuchowski phm,
22. Wojciech Haleczak pud, 23. Marcin Neyman, 24. Izabela Głódczewska,
25. Józef Jankó - Potczyński phm, 26. Małgorzata Czernińska phm, 27. Marek Gerański pud,
28. Antoni Hasiłowski hm, 29. Magdalena Sudek, 30. Agnieszka Grochowicka,
31. Marcin Średziński ćwik, 32. Dominika Swołkiewicz, 33. Mirosława Krzywda,
34. Piotr Żyricki phm, 35. Przemysław Głapiak pud, 36. Zofia Nowak hm,
37. Maria Imreuska hm, 38. Urszula Michalska, 39. Maria Zaleska hm,
40. Tadeusz Zydol hmPl, 41. Piotr Pankiewicz phm, 42. Alina Łabocka pud,
43. Felija Krzymińska hm, 44. Marcin Bielski ćwik, 45. Robert Sarpalusz pud,
46. Zygmunt Stenka, 47. Jerzy Hworowski, 48. Henryk Janikowski hmPl,
49. Sylwester Głapiak hm, 50. Piotr Cieślowski hm, 51. Henryk Tyhidi hm,
52. Zbigniew Raczkievicz hm, 53. Włodzisław Jacewicz phm.

... potrzeba robotników!

Olga Matkowska

Potrzeba robotników! Zaraz, dziś, bez zwłoki.

Kobiety i mężczyźni, majстры, czeladnicy
Niech staną w szeregu,
Ien jak świat szeroki
Do budowy nowego gmachu Republiki.

Wymagane: rzetelność, prawość i wytrwałość
której by fala przewrotu nie zniosła,
Troška nie o swe dobro, lecz o gmachu całość,
I dokładna znajomość swojego rzemiosła.

Praca wszystkich jednaka,
trud i męka kwawna
zawiść gminu, senotność, nędza i niedola.
Jeśli wytrwa do końca, to po śmierci sżawa
Bohatera, a w niebie świętych aureola.

Patryście!
Oto nad światem zorze sżwitu wstają.
Trza wznieść choć podwaliny
nim sżołce zawięci.

Dalej! Nie czas mitrzyć, niech w lot
się zgłaszają
wszyscy chętni do pracy,
mężę, młodzież, dzieci.

Niech chwytają za kielnie, strugi, dżuta,
mżoty,
Bżiad niechaj wulka poucza,
brat pomaga bratu,
aż stanie gmach cudownej mocy i prostoty
na cżwałę budowniczym, a na podziw sżwiata!

(1920 r.)

PIERWSZA

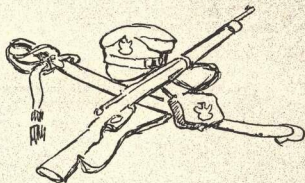
W carskich siedzielnym turmach,
Sybirskim gnano nas szlakiem,
a każdy z nas był szczęśliwy,
że się urodził Polakiem.

W podziemiach mrocznych kazamat,
gdzie grzechem była myśl wzniosła
jak pacierz w sercu dziecięcym
Płastowa Polska w nas rosła.

Śnił nam się pod oknem zbirów
Królewski sen Kołodziejów,
zbudzony męką Konarskich
i krwawym buntem Okrzejów.

Bóg mękę i krew odważył,
wybrał z nich wszystko najczystsze -
i taką Polskę poniosła
Pierwsza Kadrowa w tomistrze...

Edward Słoński



POMNIK MARSZAŁKA

W styczniu 1909 r. zawiązał się w Gdańsku Społeczny Komitet Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. 30 stycznia złożone zostały dokumenty rejestracyjne w Urzędzie Wojewódzkim. W skład Komitetu wchodzi również przedstawiciele naszego Kręgu: hm. Maryla Hrabowska, hm. Norman Koturbasz i hm. Witold Mech Rusiniak.

H.S.I.



Choć mi się oprzeć dzisiaj - przyszłość moja, i moje będzie za grobem zwycięstwo.

Polskie Drużyny Strzeleckie

dokończenie



wiązku z utworzeniem organizacji Armii Polskiej w okrojeniu okręgach, oraz wprowadzeniem na terenie zaboru rosyjskiego tajnego skautingu, powstały duże trudności finansowe i księgarskie - konieczne w kierowaniu tak dużym w skrajnie organizacyjnym. Niełatwo były także stałe inspekcje w celach organizacyjnych i szkoleniowych. Było natomiast rzeczą konieczną ujednostajnienie metod pracy wszystkich okręgów, oraz doszkolenie instruktorów w stopniu podoficerskim. Z tych przyczyn Komenda Naczelna powzięła myśl zorganizowania kursu instruktorskiego we lwowie dla wszystkich okręgów. Rozpoczęcie kursu wyznaczone zostało na dzień 29 czerwca 1912 roku, a czas jego trwania przewidziany był na 2 tygodnie.

Kurs prowadził Komendant Naczelny Henryk Baginski. 1 pluton - Janusz Gajorowski, 2 pluton - Andrzej Prymon; w 1 plutonie zastępy w 2 plutonie - Eugeniusz Klocek, Alojzy Horak i Stanisław Bauer. Kurs liczył 44 uczestników, z których większość pochodziła z Kongresówki, jak Kieczyński Smorawski, Franciszek Wielgut, Romuald Petrykowski, Leon Dorobek, Ignacy Radlicki i inni, z nami działacze w pracy ludowej i w Narodowym Związku Robotniczym.

W dniach 25 i 26 sierpnia 1912 r. w Zakopanem odbyło się poufne zebranie przedstawicieli organizacji niepodległościowych, na którym po raz pierwszy doszło do zbliżenia między obozem narodowo - niepodległościowym. Obradom przewodniczył profesor dr Wacław Tokarcz. Zjazd odbywał się w atmosferze przyjacielskiej. Idea zbratania się wzajemnego wszystkich Żywców niepodległościowych ożywiła zgromadzonych i budziła nadzieje na stworzenie wielkiego ogniska myśli i czynu, które rozpozniemi naród do walki. Zebranie to przyczyniło się do konsolidacji obozu niepodległościowego i utworzenia Polskiego Skarbu Wojskowego. Zjazd podkreślił konieczność współdziałania istniejących organizacji wojskowych, najrychlejsze opracowanie jednolitych zasad wyszkolenia bojowego oraz stworzenia wspólnego ciała, będącego organem wzajemnego porozumienia się w tym kierunku.

Wybuch wojny na Bałkanach w październiku 1912 r. i możliwość wojny austriacko - rosyjskiej przyspieszyły konieczność współdziałania politycznych partii niepodległościowych. W dniach 10 listopada i 1 grudnia 1912 roku odbył się w Wiedniu zjazd delegatów 7 stronnictw politycznych. Utworzono Komisję Tymczasową Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, której zadaniem było zorganizowanie władzy naczelnej z pełnią praw rządu na wypadek wybuchu wojny na ziemiach polskich oraz kierowania działalnością organizacji wojskowych i Polskiego Skarbu Wojskowego. Komisja Tymczasowa zamianowała Komendantem Głównym polskich sił wojskowych Józefa Piłsudskiego oraz wydała odezwę do narodu o konieczności przygotowania się do walki oraz i zbierania funduszy na Polski Skarb Wojskowy. Komenda Główna objęła kierownictwo nad organizacjami Związków i Polskich Drużyn Strzeleckich w zakresie przygotowawczym do aktu powstania. Polskie Drużyny Strzeleckie podlegały Komendzie Główniej, mianowanej przez Komisję Tymczasową, bez prawa wtrącania do ich wewnętrznej organizacji.

Podobnie wybuchu wojny austriacko - rosyjskiej w związku z wojną bałkańską została na razie usunięta. W dniu 8 maja 1913 r. na posiedzeniu K.K.S.S.N. uchwalono powołać do życia Wydział Wojskowy dla

zarządzania sprawami wspólnymi obu organizacji wojskowych, a na posiedzeniu wydziału przewodniczył kolejno Komendant Związku i Drużyn Strzeleckich.

Budowa wewnętrzna Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych oparta na delegacjach partyjnych, a nie na przedstawicielach tajnych ugrupowań niepodległościowych, spowodowała zakamienie się tej instytucji na tle współzawodnictwa i wewnętrznej partii galicyjskich. W dniu 10 maja 1914 r. wycofał się z K.K.S.S.N. Polskie Drużyny Strzeleckie.

Organizacja Armii Polskiej i Polskich Drużyn Strzeleckich w roku 1912-13 i 1913-14 aż do wybuchu wojny światowej była kierowana przez Komendę Naczelną z komendantem Marianem Janussajtem (ps.Jan Legota) na czele.

Do okresie mobilizacyjnym w zimie 1912-13, który pochłoniął energię w kierunku werbowania nowych członków, w lutym 1913 r. utworzono sztab naczelny PDS na czele z Bolesławem Biskupskim, który normował pracę wojskową w wydziałach: mobilizacyjnym, intendentury, wydawniczym, inspekcyjnym i kierownictwa wyszkolenia oraz żeńskim. We wspólnie komisji regulaminowej Związku i Drużyn Strzeleckich pracowali: Bolesław Biskupski, Stanisław Bauer, Franciszek Dindorf, Alojzy Horak i Michał Zawisza. Opracowane wspólnie regulaminy Drużyn i Związków Strzeleckich, wyszły drukiem nakładem Polskiego Skarbu Wojskowego, a to: Regulamin wojsk pieszych, Regulamin służby polowej, Instrukcja techniczna.

W ciągu 1913 roku wychodzą drukiem programy szkół PDS: Żołnierskiej, podoficerskiej, oddziałów żeńskich PDS, a w 1914 r. "Ustawa Strzelecka" (regulamin służby wewnętrznej). Ponadto ukazały się drukiem dwa podręczniki wojskowe opracowane przez członków PDS: 1) "Taktyka" w opracowaniu Kazimierza Duchy i Franciszka A. Porębskiego i 2) "Maka wojna i zbrojne powstanie" w opracowaniu Kazimierza Duchy.

Inne komisje sztabu naczelnego PDS opracowały również intensywne zaopatrzenie oddziały PDS w ekwipunek żołnierski, broń i mundurowanie, które coraz bardziej posiadały jednolity wygląd żołnierski.

W latach 1912-13 i 1913-14 przed wybuchem wojny światowej rozwój liczebny PDS był ogromny. W I okręgu krakowskim istniało 17 PDS liczących około 1767 strzelców, w II okręgu warszawskim było przeszło 878 członków około 1917 członków, w III okręgu wiedeńskim istniały PDS w Wiedniu, Brzybranie, w IV okręgu wiedeńskim istniały PDS w Wiedniu, Leoben, Przemyślu, Bernie, Łowoszczynie, Pradze Czeskiej, Dreźnie i Berlinie, razem 169 strzelców, w V okręgu zachodnim - europejskim w Liège istniały PDS w Leodzin (Liège), Verriers, Grenoble, Paryżu i Genewie, razem w 5 PDS stan liczebny nie przekraczał liczby 75 strzelców, w VI okręgu pomorskim - pomorskim - 172 strzelców, poza tym w Ameryce w Stanach Zjednoczonych Franciszek Bauer-Czarnowski zorganizował kilka PDS, a w Brazylii - Kazimierz Wyzński. Razem PDS liczyły przed wojną około 6000 żołnierzy, a razem ze skautami, wychowanymi przez organizację PDS około 10.000.

Obec coraz większego rozwoju prac wojskowych PDS, zachodziła potrzeba urzędzenia podoficerskiego kursu instruktorskiego szeregów nie dla członków PDS z zaboru rosyjskiego, gdzie warunki polityczne nie pozwalały na ćwiczenia zbiorowe w terenie i wyszkolenie praktyczne instruktorów. W styczniu 1914 r. odbył się kurs podoficerski instruktorów w Rabce złożony z 27 uczestników, a w lipcu 1914 r. w oboju Szczytu kurs podoficerski i oficerski, liczący 105 uczestników, a wraz z Komendą kursu - 160 uczestników. Większość uczestników tych kursów (w 70%) pochodziła z zaboru rosyjskiego. Kursu nie ukończono, gdyż ogłoszenie mobilizacji austriackiej przeciwko Serbii w końcu lipca 1914 r. spowodowało zamieszczenie normalnych zajęć i uczestnicy kursu wyruszyli w Kraków do Legionów.

W dniu 31 lipca 1914 r. ukazał się rozkaz mobilizacyjny komendy naczelnej organizacji Armii Polskiej i Polskich Drużyn Strzeleckich,

w którym świadenieli o poddaniu or. anizacji PDS Komendantowi Głównemu szefowi i kucudskiemu, zatwierdzonemu przez Komisję skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Komendy Okręgowo PDS wydały rozkazy mobilizacyjne do miejscowych komend stawienia się w Krakowie do godziny 24 w nocy z dnia 5 na 6 sierpnia 1914 r. Mobilizacja ta spada niespodziewanie i w ciężkiej chwili, gdyż kierowników organizacji, którzy wypracowali plan mobilizacyjny i najlepiej znali stosunki, powołano do wojska austriackiego, a inni, pochodzący z zaboru rosyjskiego, będąc na wakacjach letnich, zostali odcięci. Wakacje również utrudniały mobilizację po miastach i wsiach w Galicji. Przede wszystkim sprowadzono do Krakowa kurs instruktorów PDS, a wkrótce zaczęły nadjeżdżać PDS ze Lwowa, Kołomyi, Stanisławowa, Tarnopola, Nowego Targu itd. przybывая w pełnym wyekwipowaniu i przeważnie z własną bronią.

Utworzenie pierwszej kompanii kadrowej z żołnierzy Polskich Drużyn Strzeleckich i Związków Strzeleckich nastąpiło w dniu 3.VIII 1914 r. Wessli do niej wyznacznie Drużymiaci z zaboru rosyjskiego. W myśl rozkazu Komendanta Głównego podchorąży Stanisław Burhardt przyprowadził do Oleandrów w Krakowie oddział z 74 Drużymiaci w pełnym rynsztunku, z których wraz z taką samą ilością Związkowców utworzono pierwszą kompanię kadrową pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego.

Mobilizacja PDS dostarczyła dalszym formacjom Legionów Polskich dobre wyszkolonego i wyekwipowanego żołnierza.

Polskie Drużymy Strzeleckie wraz z tajnym skautingiem wychowały około 10.000 członków. Jest to liczba poważna, jak na organizację młodzieży nie mającej oparcia w żadnym stronnictwie politycznym. Organizacja Młodzieży Niepodległościowej Zarzewiackiej, Polskie Drużymy Strzeleckie, tajny skauting powstały wyłącznie jako ruch młodzieży, która widziała w idei niepodległości cel realnych dążeń, nastawiając wychowanie tej młodzieży w kierunku realizacji własnego państwa. Nastawiony wyłącznie na odbudowę Niepodległej Polski, szkielet podstaw ideowych przede wszystkim w gronie młodzieży akademickiej, szkolnej, robotniczej i wesołańskiej. Był Ruchem Akademickim, k Kółki Kapitał moralny przekuli na oręż w Skautingu i Polskich Drużymach Strzeleckich. Był zatem ruchem wojskowym, gdyż cała zmobilizowana młodzież zarzewiacka była zobowiązana do stałej służby wojskowej w Polskich Drużymach Strzeleckich. Jest to najgłębsza treść ruchu zarzewiackiego, który wytworzył warunki psychiczne wśród młodzieży tak silne, że członkowie organizacji czuli się od początku wstąpienia do Polskich Drużym Strzeleckich - żołnierzem polskim.

Henryk Bagiński

historia zakuta w metal



- Oznaka wydana przez Czarną Trzynastkę Krakowską z okazji 40-lecia założenia drużymy. Przedstawia cztery ramiona wzorowane na krzyżu Wirtuti i Hilitari zwieszono oraz z nałożoną lilijka brązowa. Na czwartym ramieniu na dole tarczy z napisem "Czarna 13". I wiechu napisy: u góry "1918" z lewej i "1958" z prawej strony. U dołu: "Kra" - "Ków" (Kraków). Oznaka brązowa z nałożoną czarną emalią na ramionach krzyża. Wymiary w skrajni 24 x 30 milimetrów.

WITOLD RUSINAK



SEKRETARIAT STANU

N.227.500

WATYKAN

listopad 1988 r.

Jego Świątobliwość Jan Paweł II przyjął z wdzięcznością dar modlitwy, życzenia i wszelkie dowody pamięci nadesłane z okazji dziesięciolecia pontyfikatu oraz imienin.

Podczas audiencji w dniu 16 października br. Ojciec Święty skierował słowa podziękowania do wszystkich Rodaków w Ojczyźnie i na Emigracji:

"Po staropolsku mówię: Bóg zapłać! I to nie tylko za dzień dzisiejszy, ale za wszystkie dni całego dziesięciolecia. Czytamy w Dziejach Apostolskich, iż 'Kościoł czy modlił się za Piotra' (por.12,5), gdy został więziony w Jerozolimie przez Heroda. Podobna modlitwa towarzyszy Następcom Piotra. Wiem, że mnie również towarzyszy - a Kościół w Polsce, moi Rodacy, mają w tej modlitwie Kościoła Powszechnego szczególnie udział. Doświadczam tego stale. W szczególny sposób odwładczyłem w roku 1981, po 13.maja. Dług wdzięczności, jaki wówczas zaciągnąłem wobec Tej, która jest Orędowniczką i Pośredniczką naszą, a także wobec wszystkich moich Braci i Sióstr, jest niewymierny ...

Życzę każdemu i wszystkim odkrycia dojrzałej pełni człowieczeństwa w Chrystusie. Życzę też, aby 'drogą Kościoła' w naszej Ojczyźnie coraz bardziej był każdy człowiek! Człowiek! Żywy człowiek jest chwałą Bożą. A równocześnie jest najwyższym dobrem całej wspólnoty: rodziny czy narodu. Życzenia te zanoszę do stóp Jasnogórskiej Matki wszystkich Polaków".

Ojciec Święty z serca udziela Apostolskiego Błogosławieństwa.

Łącząc wyrazy szacunku

C. Sepe

Mons. C. Sepe
Assessor

Jego Świątobliwość
Jan Paweł II - Papież

Ojciec Święty!

Honorat i Honorze Kręgu Instruktorów im. Andrzeja Matkowskiego Chorągwi Gdanińskiej składają Życzenia z okazji 40-lecia Pontyfikatu przypominając wam Papieżowi wyznaczenie w honor- kiel siebie Bogu i Polsce i własności idealom: Prawdzie, Dobru i Pięknu.

Chcemy jak Tworcy Bliskiego Horzantwa Olga i Andrzej Matkowsy (40tych 100-letnie uroczin obchodzimy w tym roku), przekazać miłobym pokoleniom ideowe wartości ruchu, który wyrosł z chrześcijańskich źródeł etyczny-moralnych i niezaprzeczalnych dążeń Narodu do Niepodległości. Na realizację tych zamierzeń prosimy o Ofcowskie Błogosławieństwo. w Gdaniu 16 października 1988 r.

Przyczynki historyczne

harcerstwo męskie w Gdańsku

(1945-1947)

Do Gdańska przyjechałem w końcu lipca 1945 r. i podjąłem pracę w Wydziale Planowania Zarządu Miejskiego. Do pracy harcerskiej zgłosiłem się jesienią lub na początku zimy. W czasie okupacji byłem członkiem Szarych Szeregów w Warszawie i w 1944 r. ukończyłem kurs podharcmistrzowski "Za lasem". Moi byli przełożeni z Szarych Szeregów powiedzieli mi, że mam stopień podharcmistrza - więc taki podaję. Równocześnie do pracy harcerskiej przystąpił mój kolega z Szarych Szeregów - Wiktor Szeliński, któremu powierzono Hufiec Gdańsk. Ja zostałem jego zastępcą. Hufiec ten obejmował wówczas 3 drużyny w Oliwie, 4 we Wrzeszczu i 1 w Śródmieściu Gdańska, a być może istniała już (lub organizowała się) drużyna w Nowym Porcie.

Istniało w Gdańsku, zwłaszcza na Siedlcach, Oruni, Stogach, a także w Śródmieściu (Dolne Miasto) sporo szkół w których bądź nie było drużyn harcerskich, bądź działaczy, bez kontaktu z hufcem, (powstawały samorzutnie, czasem z inicjatywy nauczycieli, a czasem samej młodzieży).

Rozległość Gdańska i rozrzucenie jego dzielnic, a przy tym ówczesne warunki komunikacyjne (tramwaje kursowały tylko między Bramą Oliwską i Oliwą, przy czym drągo tylko po jednym torze i z przesłankami we Wrzeszczu i przy wiadukcie na ul. Wita Stwosza - wówczas noszącej nazwę Sprzymierzonych) powodowały, że trudno było w 1 hufcu ująć organizacyjnie istniejące i organizujące się drużyny. Z tego względu dh Szeliński podjął starania, aby na wzór Gdyni utworzono w Gdańsku Rejon, obejmujący kilka hufców.

Starania zostały uwieńczone powodzeniem. Utworzony został Rejon Harcerzy w Gdańsku, obejmujący początkowo hufce Wrzeszcz i Oliwa oraz dwa, które zaczęto organizować: Nowy Port i Śródmieście (ten ostatni - ze względu na stopień zniszczenia śródmieścia miał objąć także Orunię, Siedlce i Stogi). Na wiosnę 1946 r. działaczy więc już 4 hufce.

Hufiec Oliwa miał 3 (później być może 4 drużyny). Hufiec Wrzeszcz 4 lub 5 drużyn, Hufiec Nowy Port początkowo 2, później 3 drużyny, a Hufiec Śródmieście, który zaczynał bodaj od 1 istniejącej (przy 1-szym gimnazjum) i jednej w organizacji, doszedł bodaj do 4 drużyn.

Obsada kadrowa wyglądała następująco:

- Komendant Rejonu Gdańsk - Wiktor Szeliński,
- Zastępca Komendanta Rejonu - Bohdan Szerzeń,
- Sekretarz - Jerzy Neja (obecny dyrektor ZGR w Szczecinie),
- Hufiec Oliwa - hufcowy Jerzy Irzykowski,
- drużynowi: Tadeusz Ołchowy, Andrzej Wawrzyniak (obecny kustosz Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie),
- Pozostałych nie pamiętam.
- Wrzeszcz - hufcowy Ryszard Jaroński,
- drużynowi: Aleksander Ścibor - Ryński (późniejszy pisarz), Kazimierz Jaroński, Dobrzański, Tadeusz Czesław Polak (późniejszy dyrektor PKZ) i inni.

w 100 Rocznicę urodzin Olgi i Andrzeja Matkowskich

W dniu 30 października 1988 r. o godz. 16,00 w Katedrze Oliwskiej ks. biskup Zygmunt Pawłowicz odprawił uroczystą Mszę św. w intencji poległych i zmarłych harcerów i harcerzy oraz wygłosił homilię o zyciu i działalności Twórców Polskiego Harcerstwa.

Mszę św. koncelebrowali ks. pfm Kazimierz Wojciechowski, ks. pwd Karol Adamczyk, ks. Adam Kroll i ks. Dużak.

Po nabożeństwie na placu katedralnym zapalono harcerskie ognisko, na którym o harcerskiej służbie Olgi i Andrzeja gawędziła hm. Stefania Stipal.

HSI

wali: Adam Langer (późniejszy Vice Wojewoda Gdański, Kazimierz Szemelter (z b. Chorągwi Gdańskiej), Schoenborn (lub Schoenborn - chyba Roman), Tadeusz Chrzanowski (obecny Wojewódzki Konserwator Zabytków), Tadeusz Czesław Polak.

Do współpracy z Rejonem udało się pozyskać działających przy Politechnice Gdańskiej (założony samorzutnie przez byłych studentów) Krag Staszoharcerski "Jodnik". Członkami tego Kręgu byli wówczas m.in. Tadeusz Keller, Andrzej Klocek, Tadeusz Klocek, Mariusz Bogucki (obecnie żeglarz, okrętowiec, znany polarnik), Eugeniusz Skrzywowski (obecnie profesor Politechniki Szczecińskiej), Jerzy Irzykowski i Ryszard Kiketta (oba nie żyją). Ponadto Henryk Augustowski, Stanisław Kuzopetwowski, Rudziński.

Pozyskanie do współpracy Kręgu Staszoharcerskiego miało dla nas duże znaczenie ze względu na katastrofalny brak instruktorów, a nawet harcerzy posiadających odpowiednie stopnie i jakiegokolwiek doświadczenie (były powstające drużyny, w których tylko drużynowy miał stopień harcerski, a i to nie zawsze). Między innymi nie udało się nam, ze względu na duży wówczas obciążenie zajęciami na uczelni, a czasem i pracą, pozyskać członków Kręgu do stałej pracy (objęcia funkcji) - z jednym wyjątkiem: Jurka Irzykowskiego, który jednak przy okazji zawalił studia. Pozostali członkowie Kręgu pomagali nam przy różnych imprezach jak organizacja biegów harcerskich, przeprowadzenie prób na stopnie itp, a przede wszystkim - przy organizacji akcji letniej 1946 r.

O akcji tej zaczęliśmy myśleć już w styczniu. Przed wszystkim postanowiliśmy, że ze względu na brak odpowiedniej kadry, nie możemy puścić drużyn samopas, nie chcieliśmy jednak organizować jednego, wielkiego obozu. Postanowiliśmy więc, że po pierwsze - akcja musi być dwustopniowa: najpierw oboz dla drużynowych, a następnie dla rezerwy harcerzy. Ze względu na organizację, natury, transport i zapotrzebowanie umiailiśmy na konieczne zorganizowanie centralne -

w jednym terenie, ale umożliwiającym organizację odrębnych obozów poszczególnych drużyn. Wymagało to odowiedniego terenu. Analiza przeprowadzona najpierw na uzyskanych z Wydz. Geodezji Urzędu Miejskiego mapach "estabówkach" oraz analiza warunków dojazdu i bezpieczeństwa - chodziło o ewent. niewypały, a więc o teren na którym toczyły się walki, wskazała nam rejon jeziora Wdzydze. Pierwsze rozpoznanie w terenie przeprowadził A. Kosowski 10 lutego 1946 r. Następnie, dwudniowe (na Zielone Świątki) - ja z Jurkiem Irzykowskiem, a równolegle - na nieco innym terenie, też w okolicach Kościerzmy - Kłoczek (chyba Tadeusz) i jeszcze ktoś z Kręgu. Rozpoznanie potwierdziły nasze teoretyczne dociekania. Teren był piękny, bez min i niewypałów, łatwy dla zorganizowania transportu, lecz nie za dostępny (chodziło nam o uniknięcie nadmiernych "najazdów" rodzin). Wymagał jednak szeregu zabiegów organizacyjnych - m.in.: chleb mogliśmy sobie zapewnić tylko w Kościerzynie, skąd trzeba było organizować jego dowóz.

W związku z wypadkiem samochodowym, któremu uległ W. Szeliński, prowadzenie Rejonu i przygotowanie akcji letniej spadło na mnie. Nie dał bym sobie z tym rady, gdyby nie ogromna pomoc Irzykowskiego i kilku druhów z Kręgu Starszoharcerskiego, którzy wzięli także udział w samej akcji obozowej.

Dot rozpoczęcia i zakończenia akcji obozowej na tym terenie nie pamiętam - było to jednak od końca czerwca do końca lipca lub od początku lipca do pierwszych dni sierpnia. Akcja obejmowała najpierw 2 tygodniowy obóz drużynowy, usytuowany na półwyspie Kozłowiec, którego komendantem byłem ja, a obozowym Jurkiem Irzykowskim, po czym drużynowi wyjechali po swoje drużyny, a były obóz drużynowy przekształcono w Komendę Ośrodka Obozowego, w którym był m.in. centralny najemny i zespół instruktorów, pomagających następnie poszczególnym obozom i je kontrolujących. Po paru dniach, specjalnym pociegiem do stacji Olpuch-Wdzydze przyjechali harcerze (około 350), przetransportowano sprzęt obozowy furmankami nad jezioro i rozdano im przewidziano na właściwy brzeg, w rejon obozów. Obozów było bodaj 12 (z hufca Oliwa nad jeziorem Radolnem 3 obozy, hufca Wrzeszcz - na Kozłowcu i nad półwyspami zatoką jez. Wdzydze 3 obozy, hufca Śródmieście - na zachodnim brzegu jez. Wdzydze i na wyspie Ostrów Wielki i hufca Nowy Port na wschodnim brzegu jez. Wdzydze - koło wsi Lipa - 2 lub 3 obozy).

Trwała akcja obozowa trwała również 2 tygodnie, czy nawet kilka dni dłużej, a powrót nastąpił analogicznie do dowozu (też specjalnym pociegiem z Olpucha-Wdzydze do Gdańska Głównego przez Gdynię, z zatrzymaniem się w Oliwie i Wrzeszczu).

Mimo szeregu trudności i pewnej improwizacji, akcja obozowa przebiegała bez jakichkolwiek zakłóceń i o ile mi wiadomo była ogólnie uznana za udaną i wspominała jeszcze w szereg lat później.

Po zakończeniu akcji, w krótkim czasie (koniec września) poprosiłem o zwolnienie z dotychczasowej funkcji, ze względu na rozpoczęcie, po 6 latach obozacyjnej przerwy, dalszej nauki. Zostałem przyjęty na roczny kurs wstępną Politechniki i rozpoczęłem studia w Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej. Pozostałem jeszcze przez 1,5 roku instruktorem przy obozie

Chorągwi i pomagałem przy niektórych akcjach szkoleniowych (m.in. dnia 14-17 oraz udział w akcji obozowej Komendy Chorągwi w 1947 r. w Nowej Wieszce koło Łwidywa. Prowadziłem tam obóz drużynowy drużyn specjalnych, który - jako jedyny - mieścił się nie w parku podwojskim, lecz w odległości około 2 km w lasu koło jeziora. Obozownym na tym obozie był również (jak rok wcześniej) Jerzy Irzykowski.

BOHDAN SZERMER



lista fundatorów

PŁYTY PAMIĄTKOWEJ NA 100-LECIE URODZIN
ANDRZEJA MAŁKOWSKIEGO
w Trębkach * 1988 r. *

Krag Instruktorów Harcerskich Andrzeja Małkowskiego w Gdańsku

- 1.ks.pwd Marek Adanczyk, 2.pkm Teresa Biernat, 3.pwd Hanna Bąkowska, 4.pkm Małgorzata Czajka, 5.pwd Monika Dorniak, 6.pkm Maryla Hrabowska, 7.pkm Adela Jęczalik, 8.pkm Krystyna Koszarska, 9.pkm Roman Koturbasz, 10.pwd Piotr Lorens, 11.pkm Halina Kinciewicz, 12.pkm Zenon Kinciewicz, 13.pkm Stanisław Katszer, 14.pkm Józef Janta Pokoczyński, 15.pkmPL Jan Ryaszewicz, 16.pkm Bernard Subkowicki, 17.pkm Deputa Subkowska, 18.pkm Stefanowa Stipał, 19.Magdalena Surdek, 20.pwd Małgorzata Suchocka, 21.Dominika Swolka, 22.pkmPL Jan Winklowski, 23.ks.pkm Kazimierz Wojciechowski, 24.pkmPL Henryk Tylicki, 25.pwd Alina Zabłocka, 26. uczestnicy obozu harcerskiego KIHAI w Jabłuszku,

Krag Seniorów "Kozzenie" w Gdańsku

- 27.pkmPL Maria Drzewuska, 28.pkm Robert Drzewiecki, 29.pkm Sylwester Głapiak, 30.pkm Zbigniew Hożur, 31.pkmPL Henryk Janikowski, 32.pkm Regina Bukowska, 33.pkm Zofia Nowak, 34.pkmPL Aleksandra Galińska, 35.pkmPL Stanisława Świkowa, 36.pkm Zuzia Miodawska, 37.pkm Janina Proszowska,

"Czarna Czesnostka" im. Andrzeja Małkowskiego w Gdańsku

- 38.6wk Marcin Bielski, 39.6wk Maciej Dajnowski, 40.6wk Patryk Debicki, 41.pwd Tomasz Debicki, 42.pkm Ida Rusiniak, 43.pkm Maciej Rusiniak, 44.pkm Witold-Tech Rusiniak, 45.6wk Marcin Średziński,

7. Wileńska Drużyna Harcerzy

- 46.Bolesław Pietradzkievicz, 47.Stanisław Kondratowicz z Poznania, 48.Antoni Nienartowicz z Torunia, 49.Andrzej Kondratowicz, 50.Zygfryd Wasilewski, 51.Karol Chochów - z Olsztyna, 52.Sygnant Liesskowski z Bialegostoku, 53.Bazyli Leszczyński, 54.Wojciech Pogorzelski - z Łodzi, 55.Konstanty Danko, 56.Mieczysław Iłman, 57.Jerzy Michałowski, 58.Leopold Radhen, 59.Konrad Jakubowski, 60.Westyn Jakubowski, 61.Cezar Bukowski - z Warszawy, 62.Tadeusz Wojciechowski z Londynu, 63.Halina Nienartowicz, 64.Miktor Koźwiało,

"Czarna Trzynastka" - Wileńska

- 65.Władysław Szuba - Gdańsk, 66.Józef Grzesiak - Wrocław,

4. Wileńska Drużyna Harcerzy - 67.Franciszek Mackiewicz -Sopot,

2. Lwowska Drużyna Bezczności - 68.Jerzy Radwan Miatrowski, 69. Janusz Onoszek, 70.Władysław Kiewlicz,

71. "Czarna Trzynastka" z Bialegostoku,
72. 65. Gdańska Drużyna Harcerzy "Paszta" - pkm Cezary Stawski,
73. 57. Gdynia Drużyna Harcerzy im. Andrzeja Małkowskiego,

- 74. 32 Drużyna Harcerska im. Andrzeja Łąkowskiiego w Bibuszy.
- 75. 31 Drużyna Harcerska im. Andrzeja Łąkowskiiego - Międzyrzecz.
- 76. 10 Wrocławska Drużyna Harcerzy "Dąb" im. A. Łąkowskiiego.
- 77. 4 Zambrowska Drużyna Harcerzy im. Andrzeja Łąkowskiiego.
- 78. 15 Łódzka Drużyna Harcerzy im. Andrzeja Łąkowskiiego.
- 79. Krąg Instruktorski im. Olgi i Andrzeja Łąkowskiich - Łódź.
- 80. Szczęp Drużyn Harcerskich im. Olgi i Andrzeja Łąkowskiich.
- 81. Ośrodek Szarych Szeregów przy KCH Łódź. Zielona Góra.

PISE 82.Jerzy Ilicznikowski, 83.Barbara Ruprecht, 84.Młbieta Ruprecht, 85.Łałgorzata Ruprecht, 86.Jerzy Chmurski, 87.Bucjan Luszczynski, 88.Jarosław Marylewski, 89.Bernard Lewandowski, 90. Eugeniusz Sikorski, 91.Włodzimierz Karp, 92.Radosław Jozniak, 93.Krzysztof Janczura, 94.Wojciech Kubrek, 95.Jacek Broniewski, 96.Grażyna Broniewska, 97.Olga Broniewska, 98.Maria Broniewska, 99.Teresa Zelazny, 100.Tadeusz Zelazny.

Żłóbek z sianem lub słomą (zależnie od tego co "Morena" na w dyspozycji) przygarnął Dzieciątko Jezus, z pogodną buzią, jakby się cieszyło na spotkanie z harcerzami i zdaje się nie myśleć o tym, że Mama nie ubrała Je dość ciepło i marznie. Maluchy nie zwracają uwagi na takie rzeczy. Harcerskie pieleryny mają ochraniać Je od wiatru... Trzy żłobki pełną świeżki, nad nimi las... rozproszony krąg harcerskiej braci żanie olbrzymie masy opłatka, rozgwarza się żywiołami. Brzede mną, nagle, staje gwałtownie wyrosnłej "ludzie", składając życzenia, a ja szybko staram się w pamięci zidentyfikować już niedługoimie twarze. Udaje się to dopiero w tedy, gdy "ludzie" się umiechają. Rozjaśnione umiechami buzie szybko pokonują odległość czasu i nabytych z wiekten centymetrów. Znowu więc jesteśmy razem, przy tym ognisku przywiezieni tutaj tymi samymi myślami. Ty harcerze, siostry i bracia. Władcy. Harcerskich prawie nie ma, szczęzą tej, w której "Czerwona Kwaterya już podarki zbiera" prawie nie śpiewany...

Kończymy harcerską wigilię w Matemblewie Krągion, niekiedy bardzo, bardzo dużym, a gdy śpiewamy "Idzie noc" budzi się we mnie żal, bo wiem iż nie prędko spotkamy się w takiej zgodzie, z takim pozostawieniem poglądów innych, jak w tej jedynej, cichą noc "Gdy się Chrystus rodzi". Zdaje mi się wtedy, że Dzieciątko na sianie marznie daremnie, że rozgwar miasta, do którego wejdzemy z lasu, zagłuszy nasze słowa o Braterstwie. Może więc trzeba zrobić wyprawę po ciszę, ona pomoże nam się skupić i zebrać myśli, by przyszyk krąg w matemblewskim lesie nie rozrywał się na liczne ognia... Kto z was wie Druhowie, gdzie szukać ciszy?

"WIELKA NIEDŹWIEDZICA"

HARCERSKIE ŻYWKI CZASU...

Dedykacja jedenasta ... na "po świętach"...

... "Na czym polega czar śniegu? Ze cichy. Następnie, że biały. Cisza jest zawsze dostojna, jak hałas zawsze pospolity. Pośród wrzawy trudno myśleć, w ciszy człowiek jest przymuszony do zadumy i skupienia. Żgiełek rozdrabnia - cisza wygromnia. Wszystkie wielkie rzeczy by się narodzić potrzebują ciszy".

(Zofia Kossak - "Rok Polski")

Tradycja gdańskich harcerok i harcerzy stało się opłatkowe-nabożeństwo i ognisko w Matemblewie. Ciemny grudzień, do matemblewskiego lasu nie dochodzi wrzawa miasta. Pokonując zawywozając błoto na leśnej drodze docieramy do leśnego żłóbka i ogniska.

Ognisko to, na polanie przy potoku, przygotowują zwykłe drużyny z Moreny. Gromadzimy się w kręgu, który stopniowo zanika do dochodzące grupy harcerskie. Zaczyna się nasza harcerska Wigilia...

W kręgu, jak co roku stoją wszyscy, starsi i młodszy, odziani, tancerzy, niekiedy również oni i tacy dla których nie ma jeszcze przymiotnika ani zaimka oraz dużo wolnego miejsca dla nieobecnych, którzy są w drodze do wspólnego żłóbka i Ognia. W kręgu tym wszyscy się cieszą, że są razem, w każdym razie ja tak sądzę, że się cieszą. Po cóż by przychodzili? Niewidzialne od lata płomienie ogniska wbijają skry w ciemne niebo. Robi się swojsko, harcersko, zwyczajnie.



- LEKSYKON HARCELISTWA - praca pod redakcją Olgierda Pietkiewicza,
- wydanie: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza - Warszawa 1988 r.
- nakład: 50.000 egz.
- cena: 7.900 zł.

Mikołników książki, a szczególnie takiej jak leksykon, cena w zasadzie nie interesuje. Kupuje i koniec... Trochę gorzej, gdy jest to "encyklopedyczny informator o harcerstwie" jak pisze autor w przedowie, a więc rzecz, która winna być ogólnie dostępna dla szerokiej rzeszy przede wszystkim drużynowych i instruktorów. A tu ta horrendalna cena nie koreluje zaciemnienia młodocianych wychowawców skierowała "dzieło życia" O. Pietkiewicza przeważnie w ręce koneserów i na ich półki, gdzie sobie spokojnie będą spoczywać.

Wanda Pilawska w rozmowie z Olgierdem Pietkiewiczem ("Motywy") stwierdza, że "promijając szczęśliwe przypadki, punktem wyjścia do redagowania hasel o celach ideowych, programie i postawach organizacyjnych harcerstwa był VI Zjazd ZHP, zaś hasel historycznych -

Jeszcze bajki "karkki z historii i tradycji ZHP"... Tu mała dygresja: W Zjeździe uradował pod szczepitym hasłem "Gutto socjalistycznej Polki budujemy dziś". I tu ogarnia mnie smutna refleksja: czy taute "jutro" to jest już nasze "dziś"? Ale "nad res" jak mówią znawcy języków. Józef Łajka, historyk harcerstwa, znany starszenin pokolenia, że nie pierwszy i nie ostatni próbował (może na zamówienie?) wypaczyć karkki z naszych dziejów i tradycji i nie pora dawać szczegółowe przykłady i wypunktowywać. Ktoś powie, że może to i dobrze, że Leksykon trafił na półki? Tak, ale nie wszystkie egzemplarze. I dlatego rzecz wymaga trochę dalszych wyjaśnień i refleksji.

Inne z pytań red. Łilawskiej: (Fragment) "Na zamiana uderza czytelnika przede wszystkim. Historia harcerstwa prezentowana jest bowiem wszechstronnie, obiektywnie i z pietysmem, o czym świadczy choćby bogata ilustracja hasła historycznych" itd, itd, z ilustracjami, niektórych nieoprotliwych pisak Henryk Bytlik (też w "Lotwach") pt. Wywagacie o lekcykonie. Powtarzał ich nie będą. Poszukajcie i przeczytajcie. Ja tylko krótko o tej wszechstronnej, obiektywnej i z pietysmem - historii. Chciałoby się wypowiedzieć głosem wielkim: Druhu Wando (Pielawska)! Komu chcecie "weiska", a komu przypodobać? Proszę sprawdzić ten obiektywizm, a prawda wykaże się sama na nasadzie papierka lakunusowego.

Ważny chociażby hasło: "Grzesiak Józef "Czarny" (str.114). Oto fragment życiorysu z Leksykonu: "na bazie "Czarnego Trzymastki" utworzono w październiku 1939 konspiracyjny Związek Bojowników Niepodległości, który wszedł w skład Związku Walki Zbrojnej. Podczas okupacji Niem. G. był Komendantem Wileńskiej Chorągwi Szarych Szeregów (ul "Brama") oraz jako oficer AK pełnił funkcję Komendanta jednej z dzielnic garnizonu Wilno. Brał udział w wyzwoleniu miasta. Do polski wrócił w grudniu 1955. 9.12.1956 brał udział w spotkaniu ok.25 wybitnych instruktorów i instruktozek zorganizowanym przez Aleksandra Kamińskiego" itd. Rzepressam. A gdzie tu podziśo się 10 lat życiorysu od marca 1945 do grudnia 1955? Bajka czytającego ten życiorysu wprowadza się w błąd przeskalując przez istotnych, tragicznych 10 lat od czasu aresztowania i przebywania w więzieniach i łagrach radzieckich. Wystarczy przecież porównać z książką A.Kamińskiego i A.Jasilowskiego "Józef Grzesiak "Czarny", na którą się autor hasła powołuje. Czyżby autor hasła też książkę nie czytał? Czy też może takie "nieznaczne" na wszelki wypadek przekłamanie, które też świadczy, że mimo "pierestrojki" i "głazomki" w naszym bloku, w Związku Harcerstwa Polskiego od niektórych tak się "zabetonowali", że nie widzą szeroko idącego "Nowego"? A może lepiej odczekać? A może się to wszystko przekręci i odkręci?

Albo inne hasło: "Zjazdy harcerskie". Z uporem uzasadnia się, że harcerstwo zakładać w Polsce Łakowski (bo że On, to chyba nie ulega wątpliwości?) w 1956 roku, a pierwszy Zjazd ZHP odbył się w Łodzi? Gdyby to harcerzom (starszym Zresztą) przedstawiono na koninku lub ognisku podsumowałby prawdopodobnie autorów "tradycyjnym" okrzykiem: "le-no-me-nal-nie"? Czyżby brak materiałów źródłowych? Proponuję lekturę książki Błazewskiego - "Z dziejów harcerstwa polskiego (1910-1939)".

Inny przykładem tych niekonsekwencji i ignorancji jest podanie w historii niektórych chorągwi (m.in. gdańskiej) niepełnych danych o ich początkach w okresie międzywojennym. Zdać by się mogło, że dzieje tych jednostek rozpoczynają się dopiero od roku podanego w hasle. A przecież harcerstwo w tamtych czasach chyba również jakieś drobne, którego nie ma się czego wstydzić i można go było scharakteryzować kilkunastoma zdaniem?

O hasło: "Harcerskie sztandary" krótko. Wysłaliśmy, że dowiemy się tu coś z historii i tradycji harcerskich sztandarów, ich losów, charakterów, jakie często tragicznych, palonych jak czarownice "na stosie"

w okresie radosnej twórczości ZHP-owsko - stalinowskiej. Tu zaś nam serwuje się wiadomości z instrukcji sztabarowej dostępnej przecież w każdej nadzrodnej jednostce. Po co?

Wiadomo, że wszędzie błądy i pomyłki zdarzają się, ale w tym przypadku trudno ich się dopatrzeć. Chciałoby się zapytać co miało w zmyśle Olgierd Riekkiewicz przyjmując kryteria najmłodniej mówiące rozmyślenia, stonowania i przekazywania niektórych hasel? I znoważ ich w dół - do dzisiajjszej rzeczywistości? Chciałoby się powtórzyć za piosenkarzom: "Przyjdzie walec i wyrwana". Hasnie, tylko, że walec zawsze różna w dół... I dlatego do tej harcerskiej "encyklopedii" trzeba podchodzić "jak do jeża" - ostrożnie. A szkoda.

MR

DRUH Leszek

zakłada dynastię...

W dniu 12 grudnia 1988 r. w Szkole Podstawowej Nr 24 we Wrzeszczu odbyła się spraważadwo - wyborcza zbiórka gdańskiego KIHAMI-u przy harcerskich pieśniach i zapalonych świecach.

Hej, przed nami
bramy świata!...
Wszystkim,
starym i młodym,
zuchom, druhnom,
skautom,
harcerzom,
odtąszonym,
tamtym,
onym
i tym bez
zainkiew jessze -
życzenia
Braterstwa
na Dzień Myśli
Bratniej -
ile
Redakcja
Gdańsk
22 lutego 1989

Wiódkę prowadziła pód Monika Dorniak. Sprawozdanie za lata pracy Kręgu 1986 - 1988 składał dotychczasowy drużynowy hm Witold Rusiniak, po którym była "twórcza" dyskusja na aktualne tematy gnąbiące ZHP - sytuacja w harcerstwie, konieczność zmian w Statucie na zbliżającym się Zjeździe, sytuacja kadrowa, niewłaściwa administracja władz harcerskich oraz bieżące sprawy Kręgu.

W trakcie dyskusji dokonano również wyboru nowego drużynowego Kręgu. Został nim po raz IV-ty hm Witold Leszek Rusiniak przy 2-ch głosach sprzeciwu - żony i córki, które udzieli mu się zaangażował. Nie odbyło się bez propozycji założenia przez druha Leszka - dynastii...

Na zakończenie "nowy" wygłosił krótkie "expose" i odpowiadając tradycyjną pieśń wieczorną "Idzie noc".

Cieszyliśmy się, że wreszcie zbiórka przebiegała sprawnie, rzeczowo i bez naleciałości pseudodemokratycznych, które służą demagogom i dezorganizują współzycie we wspólnotcie.

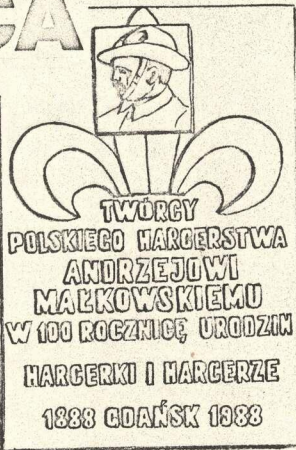
HST



TABLICA

W dniu 17 stycznia 1989 r. o godz. 18,00 w Kościele pw. Opactwa noszącej w tej na Zaspie, którego to proboszcz ks. pfm Kazimierz Wojciechowski jest kapłanem naszego Kręgu, odbyła się uroczystość zakończenia obchodów 100-lecia urodzin Andrzeja i Olgi Małkowskich.

Z tej okazji Biskup Gdański Tadeusz Gocłowski odprawił Mszę św. i wygłosił homilię o życiu i działalności zakonycieli polskiego harcerstwa. Asiedza biskupa powitała harcmistrzyni Maria Hrabowska, a ryc historyczny początkowych dzieł harcerstwa wygłosiła Komendantka Chorągwi Harcerki i Związku Koniuczyń w Lwowie hm Stefania Stipal, która następnie odsłoniła tablicę upamiętniającą Bohatera Kręgu - inżyniera Józefa Kępczyńskiego. Tablicę poświęcił ks. biskup Tadeusz Gocłowski. W uroczystości brały udział poczty sztandarowe Duszpasterstwa Harcerskiego, "Czarnej Szemastki" im. Andrzeja Małkowskiego, Szczepki "Jatka" im. Floriana Karcińska w Gdańsku oraz b. Kręgu Starszoharcerskiego "Zodiak". Nadą Duszpasterstwa Komitantów w Gdańsku reprezentowali Jincenty Romanowski i pfm Robert Drzewiecki.



Oświadczam

~ jako członek w.w. KHAM
i członek S.H.P. od 1929 roku

Całkowicie solidaryzuję się z treścią listu Otwartego.

Londyn-Aachen, marzec 1989r.

Jozef Rubroniński Hm



...i stara się ją poznać!



Człowiek jest częścią przyrody. Otaczają go rośliny i zwierzęta, dzięki którym może żyć i istnieć. Każde wiemy o przyrodzie i mało nad nią zadowolimy się, a przecież od niej uzależnione jest nasze życie. Ciekawa i długa jest historia świata organicznego, często kryje w sobie trudne do zbadania procesy. Wielu uczonych przypuszcza, że pierwsze organizmy roślin były zbliżone do bakterii, inni uważają że do sinic, a jeszcze inni, że to wielowce dąły początek roślinom i zwierzętom. Wielowce były organizmami jednokomórkowymi występującymi w środowisku wodnym. Wśród roślin żyje dużo odmian wielowców zaliczanych do plewotniaków. Jest to grupa organizmów stojących na pograniczu świata roślin i zwierząt, między botanikami i zoologami trwa spór, które gatunki wielowców zaliczyć do roślin, a które do zwierząt. Szczęście chyba zaliczają formy samożywne do roślin, a cudzożywne do zwierząt. Spór jednak nie został rozstrzygnięty ponieważ są takie wielowce, które zależnie od warunków mogą odżywiać się tak jak rośliny, lub jak zwierzęta.

Takim bardzo ciekawym organizmem jest euglena zielona zwana klejnotkiem (jest bardzo piękną). Można ją hodować w akwarium. Oglądanie eugleny pod mikroskopem dostarcza dużo przyjemności. Jest to jedna komórka kształtu wrzecionowatego, spełniająca wszystkie czynności życiowe. Na przednim końcu ciała znajduje się dżuga wid, która wykonuje stałe energiczne ruchy wkręcające się w wodę i ciągnące za sobą całą euglenę. W przedniej części ciała obok nasady widła znajduje się czerwona plamka oczna (światłoczuła). Euglena zawsze kieruje się w stronę światła. W płamce rozmieszczone są pęcherzki, podobnie jak u roślin fotosyntezę zawierające chlorofil umożliwiający, a budowanie w wyniku złożonych procesów - ziarenek zbliżonych do skrobi. Niezależnie od samożywnej odżywiania euglena może w pewnych warunkach odżywiać się cudzożywnie gotowymi substancjami organicznymi - tak jak zwierzęta. Substancje te w drodze osmozy przenikają przez błonę lub wnika ją przez wgłębienie w przednie ciało. Cudzożywność występuje gdy euglena żyje w ciemności. Żywny zawierające produkty przemiany materii wydalone są przez wodniczkę zwierną, która z małutkimi naczekami tworzy gwiazdkę ciągle pulującą. Rozmnaża się przez podział komórki. Euglena zielona występuje dość często w naszych miazgach i płytkich zbiornikach wodnych. Przy masowym występowaniu wraz z glonami powoduje zielone zabrudzenie wody. Euglena jest ogniem łączącym świat roślin i zwierząt. Jest mikroskopijny, bardzo ciekawym organizmem.

Patrząc na zielone wody jeziora warto wiedzieć, że tam żyją miliony pięknych, kolorowych euglen zaskakujących swoją budową i życiem wielu uczonych, którzy nadal zastanawiają się gdzie je umieścić w systematyce - a może jako zupełnie osobną grupę organizmów. Zapamiętajmy, że w wodach zamieszczonych odpadami ludzkiej techniki, piękna euglena nie może żyć.

"SZARA WILCZYCA"

NASZA PRACA

kalendarium

16 - 18 wrzesień 1988 Siedziba delegacji KŻK w Łlocie drugim i kr. gów noszących imiona Elgi i narwieja Pałkowskich w Bronowcach, Ożarsztynie i Zakopanem, z okazji 100-lecia Ich urodzin. Delegacja liczyła ponad 20 osób. We współpracy z zawodnictwem, zajęliśmy na Łlocie jedno z czołowych miejsc.

17 września 1988 Nocne śpiewanie seniorów Kręgu na Łszy św. dla marynarzy, rybaków i Polaków rozsiansych na całym świecie.

18 września 1988 Drużynowy Krąg brał udział w Ogólnopolskim Zjeździe Harcerskiego Klubu PZP "Druh" w Biakymstoku.

22 września 1988 Zbiórka Kręgu Seniorów "Korzenie", w której brali udział: dramma Ida Musiński, Ben Subkowski, Henryk Tylicki i Witold Musiński. Na spotkaniu tym "totalnie" skrytykowano Złot ZHP pod przewodnictwem służbę pełnioną przez wojsko (hej gdzieś te dame harcerskie czasy - Łza się w oku kręci), łaskawy i wrzaskliwa muzyka z głosników, "tabuny" harcerskie przeganiane jak stada owiec, trochę baloników wypuszczonych przez harcerki, "decybele" na estradach, i przenowienia w czasie głównej uroczystości w czasie których rozleгло się długie, konskie iiiiha-a-a-a... (koń by się uśmieł) i brak szacunku dla seniorów... Mówiono również o liście znanego grafika Józyma Kobylńskiego, który nie przyjął zaproszenia na Złot. W Łlocie uczestniczyli: Staszek Katzer, Heniek Tylicki i Sylwek Olapiak.

24 września 1988 Kolejne spotkanie Harcerskiego Uniwersytetu Społecznego, z wykładem p. Filipczaka o "Pensjonacie Raczkowskiej" przepłażany przezoczami i pokazem paniątek dotyczących panomazy. W drugiej części wystąpili artyści z Teatru Dramatycznego z Gdyni w spektaklu "Kanczy Kapitan" Borchardta, który bardzo się wszystkim podobak.

25 września 1988 Nasza św. za pomordowane, poległe i zaginione harcerki pomorskie, po której odbyło się spotkanie i wspaninkami o drulinie łusniak.

29 września 1988 Spotkanie Rejonu "Puszcza" u drużny Stefani Stipal z relacją ze Złota w USA (Ewa Borkowska), relacją z pielgrzymki do Fatimy (Hanna Kuropatwińska) i z podróży do Turcji (Haril Drzewaskiej).

1 października 1988 Wybory w rejonie wyborczym Łufca Wzrzeszcz - Oliwa, w których brali udział członkowie naszego Kręgu z rejonu "Przytorze". Szef Kręgu wystąpił ostro, zaatakował wiele niedociągnięć trapiących ZHP i wywkał wreszcie dyskusję.

CON

piosenka żołnierska

Obudźk mnie warkot bębna,
Gdy szary przechodził pułk,
I noc nastała odrybna,
I świat październikiem 2622k.

Leżakem pełen niewiary
W strzeleckim rowie na dnie.
Samotny byłem i szary,
I nigdy nie znałeś mnie.

Pamiętam szeregi temte,
I dzisiaj już wszystko wiem:
Tyś dla nich był komendantem,
A dla mnie jawą i smem.

Zawarłem z Tobą przymierze,
Gdy szedłem jesienią w bój:
Kto raz był Twoim żołnierzem,
Ten zawsze już będzie Twój.

Śpiewany Tobie, współczesni,
Wpatrzenni w Twą smutną twarz,
Najprostsze żołnierskie pieśni,
I wiemy, że Ty je znasz.

I duma do serca dotrze,
Do serca, co dotąd śni,
Że życie było najczodsze
Za Twoich płomiennych dni.

Zawarłem z Tobą przymierze,
Gdy szedłem jesienią w bój:
Kto raz był Twoim żołnierzem,
Ten zawsze już będzie Twój!

Z LISTÓW DO REDAKCJI:

... Dziękuję serdecznie za otrzymane dotychczas egzemplarze tak pożytecznego narodowo i społecznie kwartalnika. Życzę serdecznie zapaku, zaangażowania i wytrwałości jak dotychczas. Niech "ONG" służy młodzieży (i nie tylko) - w tym owładniętym konsumpcyjnością skomfomalizowanym i tak często sprzedającym się za miszk soczewicy świecie... Niech "ONG" uczy jak służyć Bogu, Ojczyźnie i ludziom i, że "w dawaniu" rośnie PRAWDZIWA RADOŚĆ ŻYCIA! Niech uczy młodzież odróżniać ojczyznę białoczerwoną od czerwonej...

Z wyrazami głębokiego szacunku

Śczęść Boże !!!

Romuald Wołodko

! OD REDAKCJI:

Dzie-ku-jemy!



W związku z opóźnieniem druku jesiennego numeru "ONC", przedłużamy termin konkursu ogłoszonego w tym numerze do 1 września 89 r.

Redakcja